

# KURIER POZNANSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chełmiński  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr. 214

Poznań, czwartek dnia 13 maja 1937

Rok 32

## Po uroczystościach koronacyjnych w Londynie

Uczestniczyło w nich kilka milionów ludzi — Całość wypadła ściśle według ustalonego porządku

Londyn. (PAT) Wspaniale wyglądały oddziały wojska, które poprzedzały złotą karocę pary królewskiej w pochodzie koronacyjnym. Najpierw oddziały reprezentacyjne wszystkich pułków gwardii kawalerii i artylerii konnej w historycznych mundurach, za nimi generalicja i marszałkowie w białych pióropuszech, potem oddziały oficerów wojsk kolonialnych i wojsk dominialnych, na końcu niezwykle malownicza grupa 40 brodatych oficerów wojsk indyjskich w turbanach, w pięknych kolorowych mundurach i na rasowych koniach. Widok ich wywołał entuzjazm, oklaski i okrzyki zachwytu widzów.

Bezpośrednio przed karocą królewską kroczył oddział 100 gwardzistów przybocznych króla ze sztandarem królewskim na czele.

Był to niezwykle piękny przegląd historii wojska brytyjskiego, odzwierciedlający równocześnie w tak barwny i wymowny sposób strukturę całego Imperium Brytyjskiego.

W chwili, gdy karoca królewska opuściła pałac Buckinghamski, pogoda całkowicie się już była wyjaśniła. Wiatr spędził chmury i ukazało się słońce.

Już w godzinach rannych okazało się, jak celowe były zarządzenia wydane w przewidywaniu możliwych wypadków zastąpienia zmęczonych długim wyczekiwaniem widzów. Były liczne wypadki omdlenia i w wielu miejscach można było widzieć dzieci i kobiety niesione na noszach do najbliższych ambulansów.

### Składanie hołdu ukoronowanemu królowi

Londyn. (PAT) Po dokonaniu uroczystego aktu koronacji nastąpiło składanie hołdu królowi siedzącemu na tronie.

Pierwszy przybliżył się arcybiskup Canterbury, pocałował króla w lewy policzek i po dotknięciu korony zeszedł ze stopni pozostając zwrócony twarzą do króla. Podobnie powtarzali rolę wierności arcybiskup Yorku i biskupi. Po nich składali hołd książęta krwi, mianowicie bracia królewscy książęta Gloucester i Kentu, a dalej wszyscy przedstawiciele rodów.

Królowa po koronacji również składała hołd ze swej strony królowi.

Gdy akt hołdowania został ukończony zabrzmiały fanfary i okrzyki na cześć królestwa. I na tym uroczystość koronacyjna w kościele dobiegła końca.

Królestwo w pełnym stroju i z całym orszakiem przeszli przez kościół do aneksu, gdzie przyjęli skromny posiłek, zdejmując przytem na krótki czas ciężkie swe szaty królewskie. Punktualnie zaś o godz. 14,15 król i królowa wsiedli do złocistej karocy koronacyjnej i rozpoczął się powrót z Westminsteru do pałacu królewskiego Buckingham.

Tymczasem tłumy widzów na ulicach, którymi przeciągał pochód powrotny urosły do niebywałych rozmiarów. Skromne obliczenia określają ilość osób, które były świadkami orszaku koronacyjnego na kilka milionów ludzi. O godz. 4 popołudniu orszak mijał bramy pałacu. Zasiadający w złotej karocy król i królowa zę-

gnani byli entuzjastycznymi okrzykami, które towarzyszyły im także na całej 10-kilometrowej trasie pochodu.

Podziwiać należy godność, dyscyplinę, a równocześnie i wytrwałość tłumy londyńskiego, dzięki czemu organizacja tej niezwykle uroczystości odbyła się tak, jak ją przewidziano: sprawnie i bez żadnych zmian.

Paryż. (PAT) Z okazji uroczystości koronacyjnych w Londynie rząd

francuski wydał polecenie, by gmachy rządowe zostały udekorowane flagami o barwach angielskich i francuskich. Na ulicach paryskich widać w witrynach licznych sklepów portrety króla Jerzego i królowej Elżbiety, jak również chorągwie o barwach angielskich. Pięknie udekorowane zostały wystawy sklepów, należących do obywateli brytyjskich w okolicach Plac de la Madeleine i w pobliżu placu Opery.

### OZON



## Rozstrzygające walki pod Bilbao

Powstańcy nacierają już na trzecią i ostatnią linię obrony miasta — Nowy dowódca milicji narodowej

Burgos. (PAT) Po zdobyciu pasma górskiego Biscarei przez powstańców, trzecia linia obrony Bilbao znajduje się w polu obstrzału. Wszystkie szczyty, dominujące nad przedpołiem Bilbao, znajdują się w ręku powstańców. Trzecia i ostatnia linia obrony baskijskiej stolicy znajduje się w odległości 13 km od Bilbao i przechodzi przez miejscowości Larrabezua, Amorebieta i Lezano.

Guernica. (PAT) Wysłannik Havasa donosi, że oddziały powstańcze posunęły się dalej naprzód i uzmocniły się na nowych pozycjach, zacieśniając pętlę dokoła Amorebieta. Rano wzduż całego frontu podjęte

zostały doniosłe operacje. W obecnej chwili wojska powstańcze stoją na przeciw fortyfikacji Elgallo, stanowiących ostatnią linię obronną przed Bilbao.

Salamanca. (PAT) General Franco mianował naczelnym dowódcą narodowej milicji generała Monasterio. Równocześnie zarządził gen. Franco, że wszystkie działające na tyłach frontu oddziały pomocnicze podporządkowane odąd zostaną dowództwu narodowej milicji.

### W Brazylii spokój

Paryż. (PAT) Ambasador Brazylii w Paryżu zaprzeczył kategorycznie pogłoskom, jakoby w kilku stanach Brazylii wybuchło powstanie.

Również poselstwo brazylijskie w Warszawie zaprzecza stanowczo obiegającym od szeregu dni pogłoskom o rzekomym wybuchu rozruchów na terenie Brazylii.

### W dniu imienin Ojca św.

Castel Gandolfo. (PAT) Ojciec św. otrzymał wczoraj z okazji dnia imienin liczne depeze od głów państw z całego świata. Na wszystkich budynkach państwa watykańskiego wywieszono flagi o barwach papieskich. Ojciec św. nie przerwał normalnych zajęć i przyjął na audiencji wielu pielgrzymów oraz szereg młodych małżonków.

### Prasa włoska milczy

Rzym. (PAT) Cała prasa włoska przemilczała londyńskie uroczystości koronacyjne. Jedyne Agencja Stefani ogłosiła krótki komunikat, donoszący w kilku słowach o odbyciu się koronacji.

### Spotkanie Mussoliniego z Hitlerem

Warszawa. (Tel. wł.) „United Press“ donosi, że w poniedziałek nastąpi w Wenecji spotkanie Mussoliniego z Hitlerem, któremu będzie towarzyszył Goering. Z Wenecji wszyscy udadzą się do Rzymu, gdzie nastąpi podpisanie układu politycznego, gwarantującego niepodległość Austrii oraz układu wojskowego. Hitler ma otrzymać jedno z najwyższych odznaczeń włoskich. (w)

### Litewska bezwzględność

Ryga. (PAT) W dniu 9 maja w kościele św. Trójcy w Kownie doszło do zatargu między Polakami a Litwinami. Polakom nie pozwolono śpiewać po polsku i starano się brutalnymi środkami nie dopuścić ich do kościoła. Wielu Polaków zostało przy tym ciężko poturbowanych.

### W drugą rocznicę śmierci

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym, jako w drugą rocznicę śmierci marsz. Józefa Piłsudskiego, odbyły się w stolicy uroczystości żałobne z udziałem przedstawicieli władz państwowych i wojskowych. O godz. 9 dostojnicy państwowi z P. Prezydentem Rzeczypospolitej na czele składali wieńce na Belwederze. O godz. 10, także z udziałem P. Prezydenta, rządu i generalicji, ks. biskup polowy Gawlina odprawił za spójność duszy śp. Józefa Piłsudskiego mszę św. w katedrze św. Jana.

W Poznaniu odbyły się uroczystości żałobne na pl. Wolności według ogłoszonego programu.

### Wobec nadmiaru adwokatów w Małopolsce

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach adwokackich mówią, że z uwagi na nieproporcjonalną ilość adwokatów w Małopolsce, niewspółmierną z ilością mieszkańców, ma nastąpić tam zamknięcie list adwokackich. Nastąpiłoby to jeszcze w ciągu bieżącego roku.

## Parafowany traktat handlowy z Francją

Paryż. (PAT) W środę po południu w gmachu ministerstwa handlu odbyło się parafowanie nowego traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Francją. Parafowanie odbyło się w obecności obu delegacji do rokowań handlowych polskiej i francuskiej oraz radcy handlowego ambasady R. P. w Paryżu p. Stebel-skiego. Aktu parafowania dopełnili ze strony polskiej przewodniczący dele-

gacji polskiej do rokowań dyrektor Łychowski, ze strony zaś francuskiej przewodniczący delegacji francuskiej dyrektor departamentu umów międzynarodowych w ministerstwie handlu p. Alphand.

Traktat handlowy i nawigacyjny polsko - francuski uzupełniony jest szeregiem umów, regulujących razem całokształt stosunków handlowych i finansowych między obu krajami.

## Z CHWILI

(m) Wódz ZZZ p. Jędrzej Moraczewski ma zmartwienie z „rozbijaczami”, którzy odeszli od niego do „Ozonu”. Gromi ich więc z wielkim oburzeniem — zwłaszcza tych ze Śląska, nazywając ich z właściwą sobie wytwornością stylu „wazelinarzami”.

Trzeba zgodzić się z p. Moraczewskim, że „rozbiactwo” polityczne, zwłaszcza połączone z materialnymi korzyściami, jest rzeczą brzydka, gorsząca, dyskwalifikującą działacza politycznego. Ale... gdyby ktoś w naszej historii politycznej ostatniego 11-lecia szukał człowieka, który najwięcej „rozbił” i „rozłamywał”, musiałby oddać palmę pierwszeństwa pod tym względem — p. Jędrzejowi Moraczewskiemu. Przypominamy:

1) P. Moraczewski, jako minister robot publicznych w rządzie koalicyjnym Skrzyskiego w 1926 r., rozbił koalicję, przez co otworzył drogę przewrotowi majowemu.

2) Gdy niedługo po tym przewrocie PPS znalazła się w opozycji do „reżimu” majowego, p. Moraczewski zasiadł w rządzie tego „reżimu”, nie wiele troszcząc się o solidarność partyjną. Tutaj ostrożność każe nam uwzględnić ewentualność cichego porozumienia z kierownictwem PPS dla celów — że się tak wyrazimy — asekuracyjnych.

3) W 1929 r. Moraczewski do spółki z Jaworowskim zrobił rozłam w PPS i utworzył tzw. Frakcję Rewolucyjną PPS.

4) Ale na tym nie koniec. W dwa lata później p. Jędrzej rozbił tę frakcję i powołał do życia „Trzy Zety” (Związek Związków Zawodowych).

Aż przyszła kreska na Matyska, co by można z pewną licencją „poetycką” sparafrazować: „przyszła „koleja” na Jędrzeja”. Rozbili wreszcie i jego.

Rozbili formalnie. Bo merytorycznie można bronić poglądu, że i tym razem „rozbijaczem” jest p. Moraczewski, gdyż ZZZ był organizacją „sanacyjną”, pro-rządową, a zatem jego miejsce jest przede wszystkim w „OZN”, niż poza nim. Ale skoro p. Jędrzej sam się skarży i ma za sobą uchwałę kongresu, to niechże będzie, że „rozbili” ci, co poszli do Koca.

Tak, tak. Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie. Tylko dlaczego przy tym tak wyklina tych, co naśladują jego własne metody? Może to obrona — „monopolu” na rozbijanie?

\*

„Gonić Warszawski”, o którego dotychczasowym stanowisku w sprawie tzw. „Obozu Zjednoczenia Narodowego” nie można powiedzieć, by było ono wyraźne, ocenia obecnie wyniki akcji pika Koca bardzo krytycznie. Bieg myśli jego artykułu jest następujący:

Nadzieje zwolenników akcji tej nie ziściły się do tej pory. Przede wszystkim zabrakło entuzjazmu. Należy nawet stwierdzić, że akcja pika Koca spowodowała nawet dalszą „dekompozycję” w obozie legionowym (sprawę Moraczewskiego i ZZZ, „własne ścieżki”, „naprawiaczy”, „zaczisze” Sławka itd.). Na odcinku miejskim, na którym pika Kowalewski usiłował mocniej postawić sprawę żydowską, prez. Starzyński nie miał odwagi wyciągnąć należytych wniosków na zjeździe Związku Miast i przegrał bój o mieszczaństwo polskie w walce ze Stronnictwem Narodowym. Zawiodł również gen. Galica na odcinku wiejskim: Stronnictwu Ludowemu nie pomógł żaden zryw, a o odciążeniu mas chłopskich od Stronnictwa Narodowego nawet się nie pokusił, widocznie uznając to przedsięwzięcie za bezcelowe. O próbach zorganizowania „sektora” młodzieży nie słychać.

Analizę swą „Gonić Warszawski” kończy stwierdzeniem, że akcja „OZN” „nie robi wrażenia w społeczeństwie”, że „nawet środowiska urzędnicze odnoszą się do niej z obojętnością”. Charakterystyka — trafna.

\*

Warszawski „Dziennik Poranny”, organ radykalnego Związku Nauczycielstwa Polskiego, strasznie jest zgorzchniony przemówieniem programowym mgra Witolda Nowosada ze Lwowa na akademii „Młodzieży Wszechpolskiej” w Poznaniu. Widzi w nim dowód namacalny, że „postawa ideowa młodo-endeków, ich postępowanie, to nic innego, jak młodzieńczo-przejaskrawiony wyraz nauk staro-endekich”. „Dziennik Poranny” tak się rozpędził w swej „druzgocącej” krytyce

## Dnie i noce uniesienia

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego”)

Londyn, noc 11/12 maja.

Tej nocy Londyn nie zmużył oka. Jakby nagromadzone przez wiele tygodni energie wylały się pełnym strumieniem na zewnątrz, a stolica imperium nie zdołała pomieścić morza uniesienia.

Miasto, które do ostatnich dni tętniło przygotowaniami, jak gdyby nagle zamierło w zachwycie spełnienia. Radosna ekstaza udziela się wszystkim; zapada się gdzieś mit o angielskim panowaniu nad sobą, o angielskiej flegmie.

Śródmieście Londynu przeobraziło się już od wieczora w jeden wielki salon. W tzw. okręgu koronacyjnym, czyli na centralnym obszarze dzisiejszego pochodu, zamarł całkowicie ruch kołowy. Ulice na całej swej szerokości oddane zostały pieszym. Nieswojo, prawie niesamowicie wyglądają te ludne na codzień ulice śródmieścia, zwykle pełne piętrowych autobusów, natłakane sznurami samochodów. W nocnym oświetleniu neonów wygląda ten Londyn „bez kół” tajemniczo — jakś żywiołowa moc, która nie ma początku ni końca, płynie za to iluminowanymi wawozami wśród domów niekończąca się rzeka ludzkiego mrowia, zwolna tylko się posuwając, niespokojna, barwna, ruchliwa, podniecona aromatem majowej nocy.

Tak jest na Regent Street, owej wspaniałej arterii magazynów i wielkich hoteli, która w dolnym swym biegu czyni słynny łuk ku Piccadilly, — wzorowy przykład dobrej urbanistyki.

Ten sam strumień ludzki płynie szerokim nurtem przez wytworny Pall Mall. Zaś wśród alejowej arterii Constitution Hill, między Hyde Park Corner a pałacem Buckinghamskim musi już policja zamykać kordony, bo fala staje się nieznośna, grozi wtłoczeniem ścian trybun po bokach.

Biedny Eros, w samym środku Piccadilly Circus, musiał otrzymać barykadę z desek dokoła, inaczej byłaby agresywna gawiedź ludzka obsiadła jego wątłe kształty i nie wiele pewnie pozostałoby z brązowej figury.

A już zupełnie ma wygląd salonu — Bond Street. Ulica ta, która jest jakby syntezą „Rue de la Paix”, „Fifth Avenue”, czy rzymskiego Corsa — wystawą jubilerów, mód, starych sztychów, perfum — otrzymała wygląd oświeconej z ręki najlepszych dekoratorów Londynu. Niezbyt szeroka jezdnia flankująca spuszczone od dachu drapeirie, wszystkie jednakiego jasnego koloru, rześcące oświetlone na wylot, tak że giną gdzieś w dali domy, a jest tylko paradna perspektywa alei, której sklepienie stanowi ugwieżdżone niebo.

Okrzyki zachwytu padają z ust tłumów. Raz po raz przystaje któraś grupa, by napawać się widokiem. Ale musi zaraz ustępować pod naporem nowo napływających mas. W „barach” „Tea room’ach”, a zwłaszcza w popularnych restauracjach Lyonsa, otwartych przez całą noc, nie sposób znaleźć jednego miejsca, mimo że stoliki przy stoliku zajmują po cztery piętra gmachu.

Godzina 3 rano. „Big Ben” na wieży parlamentu bije basowym tonem ostatnią kwadrę nocy, ale głosu dziś w śródmieściu nie słychać, bo tonie w morzu ludzkiej wrzawy.

Już opróżniane są jezdnie na trasie pochodu koronacyjnego i komu szczęście sprzyja, ten zajmuje posterunek na chodniku. Tłok jest nie do opisanania i większość tłumów musi tonąć w wylotach bocznych ulic. Inaczej nie byłoby miejsca dla asysty wojska, pełniącego straż honorową wzdłuż trasy. Najszczęśliwsi są ci, którzy zawczasu postarali się o miejsca siedzące na trybunach. Nie potrzebują przez całą noc walczyć, gdyż wystarczy, jeśli zajmą wyznaczone sobie miejsca nad ranem. Ale organizatorzy trybun

poglądów p. Nowosada, że aż w takiej postaci zacytował jego słowa:

„Katołizm złączył się w naszym pokoleniu nierozdzielnie z patriotyzmem Mickiewicza i socjalizmem Dmowskiego.”

U głodnego chleba na myśli: z „nacjonalizmem Dmowskiego” według Nowosada zrobił się w „Dzienniku Porannym” — „socjalizm Dmowskiego”...

zawczasu przestrzegali, by i tutaj zbyt nie się nie spóźniać, gdyż dostęp do trybun będzie trudny i do szóstej rano winna być jezdnia całkiem wolna od pieszych.

A tymczasem tętnią z przedmieść Londynu przez całą noc pociągi. Kolej pod ziemią, nad ziemią, podmiejskie, a nawet ekspresy z prowincji otrzymały ścisły plan dyslokacji pasażerów i zdać muszą tej nocy egzamin sprawności. Nie łatwy, albowiem liczy się do 3 milionów widzów, których trzeba będzie do rana przewieźć. W tunelach podziemnych tłok, — ale jakoś płynie fala ludzka, zbyt nie zatrzymując, i czuć w każdym calu organizację.

Whitehall. Dzielnica urzędowa Londynu. Czarne mury koszarów konnej gwardii, gdzie w dwóch strażnicach po bokach patroluje od wieków warta na koniach, w czerwonych kubrakach, białych portkach i złocistym hełmie. Dalej potężny blok ministerstw, który przedziela od kwadratowego budynku ministerstwa spraw zagranicznych wąziutka Downing Street.

Łoże wzdłuż arterii zapełniają się publicznością. Na czubku wieży parlamentu, w oddali, drgają przebliski wschodzącego słońca. Ulica, która wiecznie do Opactwa Westminsterskiego, wymieciona jest już z pieszych. W półśrodku tylko, dzieląc jezdnię na pół, wznosi się samotnie „Cenotaph”, — pomnik Nieznanego Żołnierza, który postawił Londyn, nie jak Francuzi wśród dostojnego piękna Łuku Triumfalnego, lecz w samym środku ruchliwej ulicy, w sercu samego życia, w półśrodku tysięcznych przechodniów. Jest również i w tym powaga, może surowsza, chłodniejsza, — tak jak surowszy jest klimat tutejszy i bardziej zaharto-

wane są serca.

Już dzień się rozwidnił nad Westminsterem i opary z nad Tamizy wciśnięły się do wnętrza gotyckich fasad. Na lewo gmach Izby Gmin, mocno przesłonięty olbrzymimi trybunami, — na prawo czcigodne opactwo. Gorącej tu bije serce, mocniej tętni puls tłumów. Miejsce, w którym tylokrrotnie w dziejach Anglii koronowano monarchów, — gdzie następnie składane są prochy tych, których koronowano. Powiew średniowiecza idzie z omszałych murów Westminsteru i kojarzy się z dzisiejszą rzeczywistością. Wizja przeszłości, w barwnych ornatkach i gali, odżywa w wiernym oddaniu dzisiaj. Lordowie, pазie, wojskowość, flota, setki delegatów z wszystkich stron świata, karoce i Rolls Royce’y, korony parów i zwykłe fraki, — wszystko zlewa się w jedyny w swoim rodzaju obraz przeszłości i teraźniejszości, jakiego najpełniejszym wyrazem jest sama Anglia.

Potężny błękitny dywan, który pokrywa całą posadzkę opactwa, przysłusza kroki, tak że mimo paru tysięcy obecnych panuje w świątyni idealna cisza. Z bogatych draperij, które przesłoniły surowość gotyckich murów, biją złotem tkane róże Tudorów, mieniąc się wśród feerycznego oświetlenia neonów, zastępujących światło dzienne.

Zaś w prezbiterium, gdzie bogactwo strojów najbliższego otoczenia pary monarszej miesza się ze złotem baldachimów i kobierca koronacyjnego, zbiegają się wzroki wszystkich w katedrze obecnych, — owych wybrańców losu, którym dano uczestniczyć w obrzędzie. I gdy prymas Anglii, arcybiskup Canterbury, zwraca się ku zebrany w długą przyleżytą liturgii pytając, czy godzą się uznać Jerzego VI za swego króla, wydziera się z ust wszystkich jeden potężny okrzyk: „God save the King”.

Przed katedrą podchwytyją go tłumy, niosąc falą entuzjazmu przez ulice miasta, przez cały kraj, przez imperium.

B. L.

## Niezwykłe zjawisko astronomiczne

Obserwacja, która jest możliwa tylko raz na 1600 lat

Warszawa. (PAT) We wtorek zostało zaobserwowane nader rzadkie zjawisko astronomiczne.

Jak donoszą depeze z Nowego Jorku, astronomowie w różnych punktach globu zaobserwowali przejście planety Merkurego, najbliższej słońca i najmniejszej z planet wielkich przed tarczą słońca. Planeta przeszła przez sam brzeżek tarczy słonecznej. Zjawisko to mogło być widoczne tylko w obserwatoriach południowej półkuli (płd. Azja, Ocean Indyjski, Afryka płd.), nie wykluczone jest jednak, że niektórym astronomom udało się zaobserwować przejście Merkurego przez chromosferę słońca, które to obserwacje mogą mieć duże znaczenie dla nauki. W pierwszym rzędzie obserwacje te mogą mieć znaczenie dla sprawdzenia teorii Einsteina, gdyż mimo, iż bieg Merkurego dokoła słońca jest dawno wy-

znaczony, zachodzą w nim pewne niedokładności, których wytłumaczenia nie daje mechanika klasyczna.

Pozatem wtorkowe zjawisko mogłoby dać odpowiedź na pytanie, czy Merkurego otacza jakaś atmosfera, o czym dotychczas nie wiemy.

Mniej więcej co 10 lat Merkury przechodzi przed tarczą słoneczną, fakt jednak przejścia jego przez chromosferę słońca zdarza się raz na około 1600 lat, a ponieważ dopiero od 400 lat istnieją w astronomii lunety, które uchwytyłyby mogły podobne zjawisko, zatem zjawisko to obserwowane było obecnie po raz pierwszy w historii astronomii nowożytnej.

Również i w obserwatoriach polskich próbowano zjawisko to badać, ale, jak przypuszczano, w naszej części globu nie było widać.

## W kwestii emigracji żydowskiej

Czynnik francuskie rzekomo nie byłyby przeciwne emigracji na Madagaskar, lecz Żydzi sami mają ponosić koszty

Paryż. (Tel. wł.) „Le Petit Parisien” zamieszcza niezwykle ciekawy wywiad z ministrem kolonii p. Moutet, w związku z przejazdem przez Paryż specjalnej komisji, udającej się na Madagaskar, celem zbadania na miejscu możliwości osiedlania Żydów polskich w tej francuskiej kolonii. Jak wiadomo, ambasador Łukasiewicz przedstawił ministrowi członków komisji w składzie: dyr. Lepeckiego i pp. Alberta, dyrektora żydowskiego towarzystwa kolonizacyjnego, i Dika, specjalisty w sprawach rolniczo-osadniczych.

Odpowiadając na zapytania dziennikarza min. Moutet stwierdził, że rząd francuski ustosunkował się przychylnie do inicjatywy wysłania Żydów z Polski na Madagaskar. Inicjatywa ta jednak wyda pełne owoce tylko pod warunkiem, że będzie utworzone przedsiębiorstwo, dysponujące poważnymi funduszami, gdyż ze swej strony rząd francuski nie mógłby udzielić tej kolonii żydowskiej żadnej finansowej pomocy.

Zresztą, stwierdził dalej minister, obecna komisja, do której przyłączyło się kilku fachowców francuskich, zba-

da na miejscu istniejące na Madagaskarze warunki zorganizowania dużego osadnictwa.

Wywiad ten w kołach Polonii paryskiej wywołał duże wrażenie, gdyż wynikałoby z tego, że rząd francuski jakoby sprzyjał idei zorganizowania emigracji Żydów z Polski na Madagaskar. Jedyną trudnością polega na sfianansowaniu tej emigracji. Przełamać zaś mogą ją żydowskie, międzynarodowe sfery finansowe, które dysponują dostatecznymi zapasami złota, ażeby zorganizować poważny ośrodek emigracji i kolonizacji żydowskiej.

## Wyjazd do Palestyny

Warszawa. (Tel. wł.) Pomimo utrudnień paszportowych, w maju ma wyjechać do Palestyny 200 Żydów a w czerwcu dalszy transport.

Poza tym żydowskie stowarzyszenia kolonizacyjne mają wysłać delegację agronomów i lekarzy dla przeprowadzenia badań nad możliwościami kolonizacyjnymi w Nowej Kaledonii, kolonii francuskiej w Południowej Australii. (w)

**Maj**  
**13**  
**Czwartek**

**Ważne numery telefonów:**  
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55  
Straż ogniowa: 19-57, 30-50  
Policja: 42-21  
Poczt.: 15-67 i 28-36  
Poczt. biuro zleceń: 49-28, Zegarynka 07, Centr. międzym. 00, Inform. tel.: 09, Biuro napr. 08.

**KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI**  
Serwacego b. Bonifacego m.

**KALENDARZ SŁOWIAŃSKI**  
Cichosława Dobiesława  
Słońca: wschód 4.02, zachód 19.38  
Długość dnia 15 godzin 36 minut  
Księżyca: wschód 6.22, zachód 23.07  
Faza: 3 dzień po nowiu

## Pogrzeby

Dziś: Śp. Hugona Leschnitzka o godz. 16 ul. Juliusza Kossaka 21. — Śp. Władysława z Rajewskich Wyrzykowski o godz. 17 z kapł. cment. Farnego ul. Bukowska-Grunwaldzka. — Śp. Pelagii z Budzyńskich Łukowskiej o godz. 17.30 z kapł. cment. M. B. Bolesnej na Górczynie.

## TEATRY:

**Teatr Wielki:** Dziś — „Domek trzech dziewcząt”.  
**Teatr Polski:** Dziś — „Niezwyczajna transakcja”.  
**Teatr Nowy:** Dziś — „Kobieta, wino i dancing”.

## Komunikat meteorologiczny

W godzinach popołudniowych w całym kraju było wczoraj na ogół dość pogodnie. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 19 st. w Zakopanem, 20 w Pucku, 22 w Gdyni, 23 w Wilnie, Łodzi, Lwowie, Bydgoszczy i Suwałkach, 24 w Warszawie, Poznaniu, Lublinie, Pińsku, Grudziądzu, Kaliszu i Białymstoku, a 25 w Krakowie, Przemyślu i Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 13 bm.: w dzielnicach południowo-wschodnich w dalszym ciągu pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach południowych. Poza tym na całym obszarze kraju na ogół dość pogodnie, jednak z przejściowym wzrostem zachmurzenia oraz skłonnością do burz i przelotnych deszczów, zwłaszcza w godzinach popołudniowych. Ciepło. Słabe wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

## Wesele córki

### „króla” żebraków

Czerniowce. (PAT). Prasa donosi, że w Kiszyniowie „król” żebraków, Bałagulszyk, wydawał za żonę córkę, udającą sparaliżowaną niemowę i trudniącą się również żebractwem na ulicach miasta, za jednonogiego i jednorękiego żebraka nazwiskiem Szister.

W orszaku ślubnym, jaki ciągnął przez ulice miasta, kroczyli wszyscy żebracy kiszyniowscy, z których znaczna część na ten dzień odzyskała wzrok, przemówiła, odrzuciła sztuczne garby itd., itd.

W uczcie weselnej, odbywającej się przy dźwiękach jazz-bandu, wzięli udział wszyscy zawodowi żebracy Kiszyniowa, przy czym „arystokracja” uczciwała w domu weselnym, a dla „biedoty” wyłożono beczki wina na podwórzu i ustawiono tam stoły. — „Król” żebraków miał dać za córkę milionowy posag oraz połowę własnego domu.

Rex Stout

## Jego drugie oblicze

Przełożył z oryginału angielskiego z upoważnienia autora

74)

ANTONI ST. HOFFMANN

— Panie Muir! — Wolf przerwał mu ostrym tonem. — W pańskim miejscu nie gadałbym takich głupstw! To się panu na nic nie przyda. Przecież nie przyszedł pan tu po to, aby mnie przekonywać o takich czy innych namietnościach pańskiego prezesa.

Muir poruszył się na krześle i kapelusze zsunął się z jego kolan na podłogę, ale nawet nie zauważył tego. — Ja tylko chcę panu wytłumaczyć, — zaczął znów tym samym tonem, — że ona zasługuje na... że ona jest na jego utrzymaniu...

— Dość! Nie zamierzam tego słuchać dłużej! Może teraz ja się pana o coś zapytam. Czy panowie otrzymali zwrot skradzionych pieniędzy?

Muir wytrzeszczył na niego oczy: — Przecież pan wie, że otrzymaliśmy. Znalezione całą sumę w jej samochodzie.

— Świetnie. Jeżeli zwrócono panom

# Z walnego zebrania Związku Obrony Przemysłu Polskiego

Wczoraj w sali Kola Towarzystwa w Poznaniu odbyło się roczne walne zebranie Związku Obrony Przemysłu Polskiego, które zajął wstępnym przemówieniem prezes Związku, p. Fr. Maciejewski.

Po odczytaniu i przyjęciu bez zmian protokołu z ostatniego walnego zebrania, obszerne sprawozdanie z działalności Związku złożył dyrektor Związku, p. St. Stronczyński. Związek w roku sprawozdawczym rozwinął szeroką działalność propagandową na rzecz polskiej wytwórczości przemysłowej zarówno poprzez prasę, jak i przez odczyty, filmy propagandowe, wydawnictwa, spośród których na wyróżnienie zasługuje Skorowidz Firm Polskich, wydany w nakładzie 35 tys. egzemplarzy, etc. Rozwinięto akcję propagandową także na prowincji oraz wśród szkolnictwa. Związek prowadził ponadto akcję interwencyjną na rzecz poszczególnych firm polskich oraz akcję informacyjno-osiedleńczą.

Następnie skarbnik Związku, p. K. Chojnacki, złożył sprawozdanie kasowe Związku, zamykające się sumą 16 165,30 zł. W imieniu komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie p. dyr. E. Szwedziński,

po czym jednogłośnie udzielono zarządowi absolutorium. Zebranie zatwierdziło budżet Związku na r. 1937, zamykający się sumą 21 tys. zł, powiększając wydatki rzeczowe na propagandę.

Zarząd Związku wybrano w składzie pp.: prezes Fr. Maciejewski, wiceprezes Ksaw. Gadebusch, skarbnik K. Chojnacki oraz członkowie: prez. Kałamajska (w miejsce ustępującej pulk. Krzyżagórskiej), dr E. Piechocki, dr J. Piotrowski, radca K. Zak, dyr. J. Ligocki, radca S. Dybczyński, inż. W. Maćkowiak i J. Jabłkowski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: prez. W. Gładysza, E. Szwedzińskiego i dra Laudowicza.

Po wyborach władz Związku bardzo ciekawy referat na temat fabrykacji latali na tle zagadnienia surowcowego w Polsce wygłosił prof. inż. E. Habermann. Referat ten wywołał duże zainteresowanie i ożywioną dyskusję.

W zakończeniu zakomunikowano, iż Związek otwiera swoje ekspozytury w Warszawie i w Gdyni. Ponad to członkowie Związku będą mogli korzystać z opatentowanego znaku ochronnego Związku, który będzie oznaczał wytwórczość polską i chrześcijańską.

## W sprawie inż. Doboszyńskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Obrońcy Doboszyńskiego zgłosili dodatkowo 32 świadków.

Telegram obrońców do ministra sprawiedliwości domagający się połączenia obu spraw przeciwko Doboszyńskiemu i uczestnikom najścia na Myślenice pozostanie bez odpowiedzi. Okazuje się bowiem, że procedura sądowa nie przewiduje takiej formy postępowania, jaką wybrali obrońcy. (w)

## Rozbudowa sieci pocztowej

Warszawa. (PAT) Ministerstwo poczt i telegrafów zatwierdziło plan rozbudowy sieci pocztowo-telekomunikacyjnej na rok 1937/8, przewidujący uruchomienie 283 nowych jednostek eksploatacyjnych.

W planie uwzględniono w wysokiej mierze potrzeby województw centralnych i wschodnich. Z liczby 283 placówek przypada na: województwo kieleckie 64, lwowskie 33, wołyńskie 29, lubelskie 31, warszawskie 27, krakowskie 22, pozostałe województwa 78. Niezależnie od tej akcji przewidywana jest w roku bieżącym rozbudowa sieci pocztowo-telekomunikacyjnej na terenie miast Warszawy i Łodzi.

## Z POZNAŃSKIEGO

— \* **KEPNO.** Marcie Roszakowej w Kepnie skradziono z pokoju sypialnego zegarek męski wartości 65 zł.

— W ub. tygodniu spaliła się na szkodę Jądwi Stępin w Bobrownikach p. Kepno stodoła. Pożar spowodował 7-letni syn poszkodowanej, który rozlał benzynę i podpalił ją zapalniczką. Szkody wynoszą 3 tys. zł. — W Myszynie pow. Kepno powstał pożar w zabudowaniach Marty Ciolek, który strawił dom mieszkalny wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Szkodę oblicza się na 5 tys. zł.

— Przed Sądem Grodzkim w Kepnie stawali

małoletni Ernest Deja i Srich Gola z Taboru Wielkiego, za zniesławienie godła państwowego. Sąd skazał ich na umieszczenie w zakładzie poprawczym z zawieszeniem na przeciąg 2 lat.

— W Słupie p. Kepnem doszło w czasie zabawy do ostrej bójk. Poważnie pokłuty i pobity został Piotr Lorenc, którego musiano odwieźć do szpitala w Kepnie. Również dotkliwie pobity został Jan Zimoch z Słup. Pierwszej pomocy udzielił p. dr Ross z Kepna. (km)

— \* **PUSZCZYKOWO.** Starosta powiatowy zatwierdził wybór tutejszego sołtysa w osobie p. Dominiczaka Franciszka.

— Na dworcu w Puszczykowie daje się dotkliwie odczuwać brak ławek. Wobec zwiększającej się frekwencji wycieczkowiczów, dwie ławki postawione przez Stow. Mił. Puszczykowa, Puszczykówka i okolice nie wystarczają obecnie. (p)

— \* **SMIGIEL.** Wielkie zebranie Obozu Wszepolskiego odbyło się w Wielichowie pod przewodnictwem prezesa obwod. p. Zygmuntowskiego z Trzcinicy. Na zebraniu było obecnych przeszło 100 członków. Referat wygłosił prezes powiatowy p. mgr Gronowski ze Smigla, po czym przemawiał kier. referatu organizacyjnego. Odśpiewaniem „Hymnu młodych” zakończono zebranie. Zorganizowano kompletne oddziały O. W. w Trzcinicy, Gradowicach, Debsku, Prochach, Łutnicy oraz w Siekoku. (sd)

— \* **WOLSZTYN.** W dniu 5 bm. zjawili się w Rakoniewicach 2 żydów-domokrądców. Nie zrobili żadnego interesu, gdyż im z pomocą nie przyszedł pracownik kolejowy Brunon Schumacher, zamieszkały przy ul. Kolejowej 4 w budynku kolejowym, który Żydów przenocował w dniach 5-7 maja rb., za co córki jego otrzymały majątek na sukienki. Żydzi przez 3 dni grali w karty i robili interesy, podczas kiedy kupcy-Polacy bankrutują. Władze kolejowe powinny zabronić pracownikom kolejowym udzielania noclegów Żydom w mieszkaniach służbowych. (wo)

## Z ZIEMI KALISKIEJ

— \* **KALISZ.** W czwartek premiera 3-aktowej sztuki Gabryeli Zapolskiej pt. „Moralność pani Dulskiej”. Początek przedstawienia o godz. 20.15.

— W kinoteatrze „Stylowy” premiera pięknego filmu muzycznego pt. „Sonata księżycowa” z Ignacym Paderewskim w roli głównej.

— (Dyżury aptek.) W czwartek od godz. 20 do godz. 9 rano dyżurują nast. apteki: Z. Chrzanowskiej przy ul. Piłsudskiego nr 30, oraz M. Ptaszyńskiego przy ul. Kanonickiej nr 6.

— (Rozwiązanie Związku zaw. przemysłu budowlanego.) Przed niedawnym czasem nastąpiło zawieszenie działalności klasowych związków przemysłu budowlanego za działalność niezgodną ze statutem. Obecnie decyzją Sądu Okręgowego związki te zostały całkowicie rozwiązane.

— (Zjazd i odsłonięcie tablicy pamiątkowej.) W dniach 16 i 17 bm. odbędzie się w Szczepiornie zjazd b. żołnierzy 1. Baonu Pogranicznego (Poznańskiego). Podczas Zjazdu w dniu 17 maja odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa, wmurowana w ścianę koszar, na której wyrzyte są słowa: „Honor i Ojczyzna — koszyrzy te zdobyli na zaborcach w dniu 2 grudnia 1918 r. ochotnicy wielkopolscy, zorganizowani w 1 Baonie Pogranicznym Poznańskim. Ku wiecznej pamięci śp. Jana Mertki, żołnierza 1 Baonu Pogranicznego Poznańskiego, poległego za wolność i niepodległość ziem polskich dnia 27 grudnia 1918 r. pod wsią Boczków o godz. 11 m. 30 rano. Tablicę tę ufundowało wdzięczne społeczeństwo Ziemi Ostrowskiej i Kaliskiej, oraz towarzysze broni. Szczepiorn, dnia 17 maja 1937 roku.”

— \* **KONIN.** Odbyło się Walne Zgromadzenie udziałowców Banku Ludowego w Koninie przy współudziale rewidenta Związku Rewizyjnego w Warszawie. Bank Ludowy w Koninie, od 1931 r. przeżywa trudności płatnicze i dotąd nie przystąpił do planowego uregulowania swych zobowiązań wobec wierzycieli. Po raz drugi na porządku obrad walnego zgromadzenia z polecenia Związku Rewizyjnego zamieszczona była sprawa dalszego istnienia tej spółdzielni.

## KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś, w czwartek, dnia 13 maja br. atrakcyjna Premiera

Najwspanialsza komedia muzyczna wytw. „Warner Bros” realizacji mistrza LLOYDA BACONA niezapomnianego twórcy „Wonder Bar”



## NOCNE MOTYLE

RUBY KEELER — DICK POWELL

Wielka parada humoru, ruchu, światła, i dźwięku!

Przepych wystawy! Upojne melodie! Piękno! Radość życia!

— Chcę się z nią zobaczyć. — Muir przerwał, bo znów trząsł mu się głos, że mówić nie mógł. — Przyrzekłem Perryemu, że odstąpię od skargi, jeżeli będę mógł się rozmówić z nią bez świadków. — Usiadł i zacisnął znów usta. — To są moje warunki, — dodał.

Wolf spojrział na niego i oparł się wygodnie w krześle. Potem westchnął — Może dałoby się to jakoś zrobić. Ale wprawdzie musi pan podpisać oświadczenie, które całkowicie wróci jej honor i da jej satysfakcję.

— Zanim się z nią zobaczę?

— Tak jest.

— Nie. Naprzód chcę z nią mówić. — Znow trząsł mu się szczęk. — Gdybym przedtem podpisał takie oświadczenie, nie chciałaby... Nie, nie uczynię tego.

— Ale przedtem nie zobaczy jej pan, — mówił Wolf bardzo cierpliwie. — Na razie grozi jej ciągle jeszcze nakaz aresztowania, wystawiony na podstawie pańskiego oskarżenia. Ja pana nie podejrzewam o podwójną grę, chcę tylko po prostu chronić swoją klientkę. Powiedział pan, że pan przyrzekł Perryemu wycofać skargę. Proszę, niech pan to zrobi. Pan Goodwin napisze to na maszynie, pan położy swój podpis,

a ja urzęduję spotkanie pana z Klarą Fox jeszcze w ciągu dzisiejszego dnia.

Muir potrząsał głową. — Nie! — uparł się, — nie uczynię tego! — I nagle rozszalał się jeszcze gorzej, niż wówczas w gabinecie Perryego. Podskoczył z krzesła, huknął pięścią w biurko i rzucił się ku Wolfowi. — Chcę się z nią zobaczyć, rozumie pan? Ty szantażysto, ty ja tu masz! Po co?! Co pan z tego ma? Co pan i Perry...

Miałem ogromną ochotę, aby mu dać dobrze przez głowę, ale oczywiście był na to zbyt stary i słaby.

Wolf siedział spokojnie, otwarty tylko na chwilę oczy, żeby spojrzeć na niego i znów je zamknął. Muir szalał. Wstałem i powiedziałem, żeby się uspokoił, ale wówczas począł wrzeszczeć na mnie: o tym, jak ja patrzyłem na nią wczoraj w biurze. Już chyba zupełnie stracił rozum, więc jednym krokiem znalazłem się za jego plecami i schwyciłem silnie jego ramiona, zmuszając go, by usiadł. Zamilkł tak samo nagle, jak zaczął. Wydobyl chusteczkę i ocierał pot, który wielkimi kroplami wystąpił mu na czoło. Ręka jego trząsła się jak w febrze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## RECENZJE KINOWE

**Kino „Tęcza-Wilda“** wyświetla film austriacki pt. „Rozwód z przeskodami“. Wesoła historia pokłóconych małżonków, którzy w zakończeniu filmu padają sobie w objęcia. Dużo wesołych sytuacji komediowych zrecenzję z sobą powiązanych, kilka charakterystycznych typków, temperament i werwa doskonałego komika w spódnicy Anny Ondra, dobra reżyseria Lamacza składają się na udaną całość, zapewniającą miłe spędzenie wieczoru.

**Kino „Wilsona“** wyświetla film amerykański pt. „Peter Ibbetson“. Bardzo oryginalna, dramatyczna opowieść o wielkiej miłości dwojga ludzi. Ludzie ci, rozdzieleni fizycznie przez zły los, obcuja ze sobą duchowo. Doskonała kreacja w roli tytułowej stworzył Gary Cooper. Jego partnerką jest Anna Harding. Reżyseria Harthaway'a — na wysokim poziomie. (Sza)

**Kino „Tęcza - Łazarz“** wyświetla film angielski pt. „Rok 2000“, nakręcony podług powieści H. G. Wellsa. Wells przewiduje, że narody europejskie, ogarnięte szaleńcem wojny, dojdą wkrótce wskutek wzajemnego wyniszczania się do stanu kulturalnego mniej więcej czasów wczesnego średniowiecza. A wówczas jakiś bliżej nie określony naród, miłujący pokój, zwycięży barbarzyńców i otworzy przed ludzkością perspektywę wielkiego nieograniczonego postępu. Wspaniała jest wystawa filmu, a zwłaszcza wizje życia przyszłości. Reżyseria Cordy — pomysłowa, pełna inwencji. (Sza)

**Kino „Stinks“** wyświetla film amerykański pt. „Król kobiet“. Należałoby nawet powiedzieć, że film jest bardzo amerykański. Świetność przepychu rewii, jakie tu oglądamy, sięga chyba szczytów osiągalnych przy obecnym stanie techniki zdjęć. W film wpleciono i romans, ale wspaniałość bogatej rewii przysłania w tym filmie wszystko. W rolach głównych — zespół znanych, dobrych, inteligentnych aktorów: William Powell, Myrna Loy i Luiza Rainer. (Sza)

**Kino „Renaissance“** wyświetla film amerykański pt. „Szyfr 77“. Interesujący dramat szpiegowski, w którym nie brak i momentów bardzo wesołych. Akcja dramatu rozgrywa się w Stanach Zjednoczonych w czasie wielkiej wojny. Oficer przeciwwywiadu amerykańskiego walczy z wywiadem niemieckim. Inteligencja i spryt, jakie wkłada w tę walkę, doprowadzają do rozgromienia bandy szpiegów niemieckich. Doskonały w roli oficera amerykańskiego jest William Powell. W nadprogramie film pełen świetnych autentycznych zdjęć z dżungli pt. „Kły i pazury“. (Sza)

## Wylowione zwłoki

W Usarzewie pod Swarzędzem wylowiono w dniu wczorajszym z jeziora zwłoki kobiety. Z ubioru wnosić można było, że jest to jakaś wyrobnica, jednak dotychczas nie ustalono nazwiska topielicy. Posterunek policji w Swarzędzu prowadzi dochodzenia celem stwierdzenia, czy zachodzi w danym wypadku samobójstwo, czy też zbrodnicze utopienie, oraz kim była denatka. (mz)

## Dwa napady rabunkowe w pow. bydgoskim

Bydgoszcz. (Tel. wł.) W dniu 10 bm. około godz. 21 usiłowało włamać się do zagrody wdowy Heleny Linzal, właścicielki 338-morgowego gospodarstwa rolnego w Strzelcu, pow. Bydgoszcz, kilku zamaskowanych bandytów, którzy po wybiciu szyby z sypialni właścicielki domu, chcieli wtargnąć do mieszkania. Zamach ten udaremnił syn Linzalowej, który chwycił dubeltówkę i wystrzelił na podwórzu w kierunku napastników. Bandyci rzucili się wówczas do ucieczki, oddając również strzał z rewolweru, który na szczęście chybił. Na miejsce udaremnionego napadu rabunkowego zjechały władze policyjne z Bydgoszczy, które prowadzą dochodzenia.

W nocy z dnia 10 na 11 bm., około godziny 24, czterech zamaskowanych

bandytów wtargnęło do mieszkania Roberta Oestereicha, rolnika, zamieszkałego w Dąbrowie Wielkiej, pow. Bydgoszcz. Napastnicy po wybiciu szyby wdarli się do kuchni i obudziwszy służącą, związali ją pod groźbą rewolweru. Następnie dwóch opryszków udało się do pokoju, w którym spał pracownik Kluczyński. Bandyci zbudzili go również i zażądali pieniędzy. Gdy Kluczyński oświadczył, że nie jest właścicielem zagrody i nic nie posiada, bandyci wystrzelili kilkakrotnie z rewolweru, po czym skrupowali Kluczyńskiego i przeszukawszy jego ubranie, zabrali mu 4 złote i zegarek. Po dokonaniu rabunku zbiegli. Władze policyjne prowadzą dochodzenia celem wykrycia sprawców zuchwałego napadu. (mz)

## Wykroczenia przeciwko przepisom o ruchu na drogach publicznych

Okólnik ministerialny do wojewodów i starostów

Warszawa. (PAT) Prezes Rady Ministrów, jako minister spraw wewnętrznych wydał do wszystkich wojewodów i starostów następujący okólnik w sprawie ruchu na drogach:

Pomimo mego zarządzenia z dnia 17 września r. ub. wykroczenia przeciwko przepisom o ruchu na drogach trwają w dalszym ciągu i nie są dość energicznie zwalczane. Oprócz wykroczeń, popełnianych przez używających drogi, którzy z reguły przepisów o ruchu nie przestrzegają, powodując tym ciągle wypadki, szczególnie częste są wybryki nieletnich, którzy przejeżdżających, zwłaszcza samochodami, obrzucają kamieniami, rozsypują szkło, gwoździe itp., powodując niebezpieczeństwo dla zdrowia jadących oraz uszkodzenia pojazdów.

Ten stan rzeczy bezwzględnie nadal tolerowany być nie może, przypominając zatem zarządzenie moje z dn. 17 września r. ub. i przytoczone w nim zarządzenia poprzednie, polecam z całym naciskiem przystąpić do energicznej walki z anarchią na drogach pu-

blicznych. W stosunku do wykraczających należy z całą surowością stosować kary przewidziane w ustawie o przepisach porządkowych na drogach publicznych, szczególnie w tych przypadkach, gdy przepisy przekraczane są świadomie.

O ile chodzi o wybryki nieletnich, należy pociągnąć do odpowiedzialności za brak dozoru ich rodziców czy opiekunów. Przypominam również o przepisach porządkowych na drogach publicznych o odpowiedzialności majątkowej rodziców i służbodawców za nieletnie dzieci i służbę do lat 14, oraz o odpowiedzialności wsi, osad i miast, na których terenie dokonano szkody przez niewykrytych sprawców spośród ludności miejscowej.

W zakończeniu minister poleca, aby szczególny nacisk położyć na szybkie załatwienie spraw karnych przy wykroczeniach przeciwko przepisom o ruchu. Sprawy takie winny być załatwiane bez żadnej zwłoki i traktowane jako bardzo pilne.

## Za oszczerczą napaść na księdza

Redaktor odpowiedzialny „Chłopskiego Jutra“ skazany na 6 miesięcy więzienia

Radom. (Tel. wł.) W roku ubiegłym w numerze 18 „Chłopskiego Jutra“ ukazała się oszczercza napaść na ks. Bocińskiego, proboszcza parafii Chat-

cza Nowa, powiatu kozienickiego. Oszczerczy artykuł pt. „Średniowieczny pleban“ zarzucał ks. Bocińskiemu przywłaszczenie 400 dolarów, przysła-

nych rzekomo na ręce księdza przez Polaków z Ameryki na rzecz powoźdian. Ponieważ redakcja pisma nie ujawniła autora oszczerczego artykułu, na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Radomiu zasiadł sprawowany z więzienia Józef Olachowski, redaktor odpowiedzialny „Chłopskiego Jutra“.

Na rozprawie oskarżony Olachowski nie tylko nie cofnął zarzutu, ale nawet pod adresem ks. Bocińskiego rzucił nowy zarzut znęcania się nad parafianami. Z zeznań świadków oskarżenia i obrony wynikało niezbicie, że ks. prob. Bociński jest bardzo ceniony i szanowany przez swych parafian. Na rozprawie ks. Bociński złożył zaświadczenie z agencji pocztowej Chatcza Nowa oraz z urzędu gminnego, stwierdzające, że ks. Bociński żadnych pieniędzy z Ameryki nie otrzymywał, natomiast sam wysyłał pewne sumy na różne cele społeczne.

Sąd opierając się na zeznaniach świadków skazał redaktora odpowiedzialnego „Chłopskiego Jutra“ na osiem miesięcy więzienia i zapłacenie 300 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu oraz na zapłacenie 50 zł kosztów sądowych. Przychylając się do prośby powoda cywilnego sąd polecił oskarżonemu ogłoszenie sentencji wyroku w pismach: „Chłopskie Jutro“, „Zielony Sztandar“, „Wici“ i „Gazeta Świąteczna“.

## Wieś w płomieniach

Jaworów, woj. lwowskie. (PAT) Wczoraj w południe w gromadzie Gnojnice pow. Jaworów wybuchł olbrzymi pożar, który strawił niemal całą wieś. Spłonęło przeszło sto budynków mieszkalnych i gospodarskich. Straty obliczane są na około 80 tys. zł. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona. Dochodzenie w toku.

## Skradzione antyki

Warszawa. (Tel. wł.) Do zamieszkałego przy ul. Malczewskiego 7 Jakuba Stadlera, zbieracza antyków zgłosiła się przed kilku tygodniami młoda kobieta i podała się za Katarzynę Popidiszew, córkę b. gen. gubernatora za rządów carskich Skallona. Dowodziła, że przebywała w Rosji skąd wróciła i zamieszkała obecnie u krewnych w Białymstoku, od których otrzymała resztki cennych porcelanowych zastaw stołowych. Stadler nabył przedstawiający pewną wartość antyczny serwis za 2 tys. zł.

Wczoraj do jego mieszkania zgłosił się wywiadowcy policji i zakwestionowali nabyte antyki, gdyż pochodzą z kradzieży ze zbiorów majątku Władysława na Wileńszczyźnie. Okazuje się, że Popidiszewa, która jest istotnie córką Skallona, pracowała w Władysławowie i tam popełniła kradzież za co ją aresztowano. (w)

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Nagłówkowe słowo (tłuste) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.45.

**KAWĘ świąteczną** w wysokim gatunku 360 1/2 kg poleca Palarnia Kawy **A. GOŚLIŃSKI** dawn. Becker — ul. 3 Maja 5

## 1. DOMY - PARCELE

**Teren** bocznica Komandoria **Parcele** Wilda tanio. Śniadeckich 16 — 7. zdg 86 158

**Dom** willa nowa kilkumieszkaniowa — komfort, bezpodatkowa, dobre położenie, przystanek tramwajowy, dochód 5 000,—, cena 52 000,—. Oferty Kurier Poznański zdg 4 079

**Kupie** **Kamienicę dochodową w Poznaniu** wpłata 40 000 zł. Szczegółowe oferty Kurier Pozn. dg 23 109

**Willa** Puszczykowie 20 ubikacji, ogród 100 drzew 26 000.—. Oferty Kurier Poznański zdg 4 488

**Dom** komfortowy 6 mieszkaniowy, wolny stempel, 12 tys. amortyzacja. Łazarz. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 4 355

**Kamienica** Poznaniu dochód 12 000.—, 85 000. wpłaty 55 000.—, reszta długoterminowa, bezprocentowa hipoteka. Oferty Kurier Pozn. zdg 4 243

## 7. SPRZEDAŻE

**Sprzedam** dorózkę konną z koncesją. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 4 071

**Skład** kolonialny, pełnym biegu korzystnie. Poznański 18 a. zdg 4 096

**Elektroluks** nowy sprzedam okazynie. Oferty Kurier Poznański zdg 4 127

**Samochód** nowoczesny limuzyna 8 lt. benzyny, 30 tys. km, ekonomiczny, w pierwszorzędym stanie. Oferty Kurier Poznański zdg 4 460

**Restauracja-kawiarnia** pracownia kukiernicza z piecem punkt ruchliwy sprzedam wyjazd Oferty Kurier Poznański zdg 4 486

**Bilard** automatyczny jak nowy tanio — sprzedam. Oferty Kurier Pozn. zdg 4 477

**Drogeria** zaprowadzona tanio zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 4 466

**Nieruchomość** 3 600 m<sup>2</sup> Poznaniu, budynki mieszkalne, warsztatowe, gospodarstwo do sprzedania. Adres Kurier Poznański zdg 4 443

**Encyklopedia** Ultima Thula, 7 tomów i początek 8-go okazynie. Oferty Kurier Poznański zdg 4 437

**23. ROZMAITE**

**Druki** tanio, śpiesznie — Ekspresdruk. Grudnia 5. dr 22 730

**26. SZUKA POSADY** Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

**a) Służba domowa** **Kuchmistrzini** kuchnia warszawska poszukuje posady kasyno, oficerskim lub restauracji. Oferty Kurier Pozn. zdg 4 090 od 15. lub 1.

**Posady** na wyjazd poszukuje do dzieci lub pokojowej. Oferty Kurier Poznański zdg 4 007

**Dziewczyna** samodzielna, uczciwa, poszukuje posady do lepszego domu. Oferty Kurier Poznański zdg 4 457

**Gospośia - kucharka** przyjmie posadę lepszemu domu na wkroś uczciwa. Miejscowość obojętna. Oferty Kurier Poznański zdg 4 175

**Dziewczyna** uczciwa szuka posady z gotowaniem. Oferty Kurier Poznański zdg 3 859

**Poszukuje** posady jako gospośia do wszystkich gotowaniu. Oferty Kurier Poznański zdg 3 873

**b) Inni** **Miejsca** ucznia fryzjerskiego, krawieckiego, piekarskiego najchętniej na prowincji szuka umiętelną, silną, inteligentną. Oferty Kurier Poznański zdg 4 361/2

**Dyrektor gimnazjum** w mieście powiatowym, z dobrą frekwencją, z prawami publicznymi i wystarczającymi środkami egzystencji zamieni posadę na inną o podobnych warunkach. Dyskrekcja zapewniona. Zgłoszenia Kurier Poznański pod zdg 1 840

**Inteligentna** poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za małym wynagrodzeniem. Oferty do Kuriera Poznańskiego zdg 2 709

**Szofer** mechanik 8 lat praktyki, dobre świadectwa szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 3 658

**Stolarz** szuka pracy w miejscu. Oferty Kurier Poznański zdg 3 872

**Ekspedientka** młoda, przystojna, miłym charakterem polsko - niemiecki, techniczny szuka posady, obojętnej branży. Łaskawe oferty Kurier Poznański zdg 3 650

**Szuka** posady samotny książkowy, korepident polsko - niemiecki, techniczny maszyn zna przemysł rolniczy chętny do każdej pracy, dobre świadectwa, kaucja. Łaskawe oferty do Kuriera Poznańskiego zdg 4 198

**Szukam** posady woźnego, portiera lub innej, kaucji 200.—. Oferty Kurier Poznański zdg 4 049

**27. WOLNE MIEJSCA**

**Apteka** w Zbąszyniu poszukuje poleconego zast. na 4 do 6 tyg. Podać warunki przy wolnym utrzymaniu i mieszkaniu Kurier Pozn. zdg 3 999

**29. ROZRYWKA**

**„Kapelusz“** modnie przeprasowany odświętany zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Polska Włóknina Kapeluszy. 27-go Grudnia 2 podwórzu. zdg 85 552

## Przedpłata

na miesiąc maj 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach i t. p. 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami pocztowymi 200 gr, przy 1-lamowej milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia, najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówków, słowo nagłówek (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryce, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200-149.